

Cieślak, Tadeusz

"Inwentarz starostwa grudziądzkiego z roku 1603 oraz rejestr dochodów z lat 1601-1603", wyd. Stefan Cackowski, Grudziądz 1965 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 493-494

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

autorzy monografii o powiecie piskim przestudiowali „Rocznik Statystyczny woj. olsztyńskiego”, poznali najnowsze pozycje naukowe i skorygowali swoje stanowisko, bo może liczby przemówią i udowodnią rozwój przemysłu, gospodarki rolniczej i odbudowę zniszczonej w czasie działań ziemi piskiej. Warto przyjechać do Pisz, aby poznać charakter miasta z autopsji.

Joanna Maciejewska

Inwentarz starostwa grudziądzkiego z roku 1603 oraz rejestr dochodów z lat 1601—1603. Wydał Stefan Cackowski, Oddział PTH, Grudziądz 1965.

Zgodnie z zapowiedzią ambitnego Oddziału Grudziądzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego ukazał się drugi tom miejscowych inwentarzy. Inwentarz ten należy do najstarszych z zachowanych, choć znamy zapiski o przeprowadzanych we wcześniejszych latach. Z krótkiego wstępu wydawcy, Stefana Cackowskiego, dowiadujemy się, że inwentarz ten spisano po śmierci starosty Jana Zborowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, a przed objęciem starostwa przez podkomorzego chełmińskiego Macieja Konopackiego, w czasie administrowania tą królewszczyzną przez Tobiasza Sułowskiego (s. VII). Niestety, brak informacji — poza skąpym przypisem — o starostach i zarządcy. Wobec tego, że inwentarz wydany jest w tysiącu egzemplarzy i tym samym przeznaczony dla szerszego grona interesujących się historią regionu żałować należy, że nie wykorzystano możliwości bliższego poznania tych osób, związanych z regionem. W charakterystyce inwentarza podkreślono jego znaczenie dla zrozumienia układu ówczesnych stosunków własnościowych, dlatego też skoncentrowano się na sprawach ważnych dla szlachty, a niewiele uwagi poświęcono sprawom chłopskim.

Bardzo cenną pomocą dla czytelnika są trzy indeksy, a mianowicie: osobowy, geograficzny i rzeczowy. Pozwalają one na szybką orientację w tekstach, a mapka ówczesnego starostwa ułatwia odnalezienie miejscowości w nich występujących.

Zastanawia zamieszczenie w tym tomie również inwentarza sołectwa w Nowej Wsi z 1766 r. i postanowień Komisji Skarbu z 1771 r. dotyczących młyna Łunawy. Uzasadnienie samego wydawcy potwierdza niniejsze zastrzeżenie: „Dokumenty te odnoszą się do pojedynczych gospodarstw, mają więc znaczenie ograniczone. Na decyzję o ich zamieszczeniu w aneksie wpłynął fakt, że istnieje małe prawdopodobieństwo znalezienia dostatecznej ilości drobnych źródeł do dziejów starostwa, aby mogły stanowić osobną publikację”. W tej sytuacji, bardziej słuszne byłoby połączenie ich z inwentarzem XVIII-wiecznym, chociażby ze względów chronologicznych, jeśli już nie ma żadnego uzasadnienia koncepcyjnego.

Inwentarz wydany jest na pięknym papierze, w estetycznej okładce, ale nasuwa generalne pytanie: dla kogo jest przeznaczony? Historykowi nie wystarczy i musi sam zaglądnąć do archiwum, upewnić się, czy nie odkryje jeszcze innych. Natomiast amator — regionalista tylko w bardzo nielicznych wypadkach rozsmakuje się w samym tekście i nie pogniewałby się, gdyby przydano obszerniejsze informacje, które by powiększyły jego wiedzę o przeszłości regionu. Bronię tezy, że tylko w wyjątkowych wypadkach można prezentować miłośnikom historii regionalnej same źródła i ich opracowanie formalne, a zasadą powinno być wydawanie opracowań względnie źródeł opatrzonych bardzo obszernym i wszechstronnym komentarzem. Grupa historyków zawodowych, interesujących się danym regionem, jest z natury rzeczy niewielka

i raczej przyzwyczajona do zaglądania do archiwum. Sprawa powyższa ma znaczenie istotne wobec narzekania na ograniczenia przydziału papieru i trudności przy wydawaniu monografii. W związku z tym pozwałam sobie do niej powrócić przy okazji omawiania pięknego wydawnictwa, ale budzącego wątpliwości odnośnie jego szerszej przydatności.

Tadeusz Cieślak

Rocznik statystyczny woj. olsztyńskiego 1964, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Olsztynie, Olsztyn 1965, ss. 373, 4 nlb.

Stosunkowo długo, tym razem, oczekiwano kolejnego wydania „Rocznika statystycznego 1964”, który zapoznaje czytelników z osiągnięciami woj. olsztyńskiego za 1964 r. „Rocznik” ten znalazł się na półkach księgarskich w III kwartale 1965 r., w nowej szacie graficznej według projektu Jana Gołaszewskiego.

Zawiera on informacje o rozwoju gospodarczym, o życiu społeczno-kulturalnym w 1963 r., a ważniejsze dane o rozwoju województwa opracowano na tle kraju. Jednocześnie koryguje informacje za 1962 rok, opublikowane w poprzednim tomie, oparte częściowo na materiałach prowizorycznych, bądź też wstępnych szacunkach. Zakres publikacji poważnie rozszerzono, a na specjalne podkreślenie zasługuje cenna inicjatywa zespołu redakcyjnego, który po raz pierwszy wprowadził do tego rodzaju publikacji tablice o rozwoju społeczno-gospodarczym województwa w rozbiću na powiaty.

Część I „Rocznika” jest jak gdyby syntetycznym ujęciem zamieszczonych na 20 tablicach, ważniejszych danych o rozwoju województwa i jego powiatów. Każda tablica na wstępie informuje o powierzchni i podziale administracyjnym.

Kilka informacji o rozwoju ludności w latach 1959—1963 oraz syntetyczne dane o gospodarce obejmują przemysł i rzemiosło, budownictwo, efekty gospodarki rolnej i handel. Ponadto zawarte są materiały o rozwoju szkolnictwa, placówek kulturalnych i służby zdrowia.

Tego rodzaju konstrukcja „Rocznika” stanowić będzie duże ułatwienie w korzystaniu z niego nie tylko dla specjalistów, ale przede wszystkim dla przeciętnego czytelnika, o którym — wydaje się — pomyślał zespół redakcyjny.

„Rocznik” wykazuje, że liczba ludności w końcu 1963 r. przekroczyła 929 tys. osób, z czego 340 tys. (36,6%) zamieszkiwało w miastach. Nastąpił dalszy spadek przyrostu naturalnego (19,2 promille) oraz zgonu niemowląt, co było istotnym problemem w sytuacji demograficznej województwa w poprzednich latach. Produkcja globalna przemysłu społecznego w stosunku do 1960 r. wzrosła o ponad 20%, przy czym w grupie A (środki wytwarzania) wartość produkcji wynosiła 2356,5 mln zł, natomiast w grupie B (przedmioty spożycia) ponad 3,8 mld złotych. W omawianym roku przybyły 563 budynki mieszkalne, w wyniku czego na 1000 osób przyrostu naturalnego przybyło 421 nowych izb mieszkalnych. Z zagadnień gospodarki rolnej na podkreślenie zasługuje osiągnięcie po raz pierwszy od szeregu lat zbiorów czterech zbóż ponad 16 q z 1 ha, uzyskanie najwyższych plonów od 1959 r. buraka cukrowego (276 q z 1 ha) oraz wzrost pogłowia bydła. To ostatnie jest konsekwencją prowadzonej od kilku lat polityki rolnej na terenie województwa. Niepokojący wydaje się fakt, że pomimo wzrostu ludności o mniej więcej 18 tys. osób (w tym w miastach ca 8 tys. osób) liczba punktów sprzedaży detalicznej w handlu województwa w zasadzie nie uległa zmianie. Obawa jest tym